Nr. 248. Kraków, Niedziela, 24 października 1909. Rok II.

GAZETA POWSZECHNA

PRENUMERATA: w Krakowie 1 Kor. (kwartalnie 3 K. już z dostawą do domu i na prowincji miesięcznie 1 K. 50 h. (kwart. 4 K. 50 h.) W Niemczech kwartalnie 5 K. 50 h.; w innych krajach, należących do związku pocztowego, kwartalnie 7 K. 50 h.

Ogłoszenia: od miejsca za jednoszpaltowy wiersz petitowy 16 hal. za pierwszy raz, za każdy następny po 8 hal. — Drobne ogłoszenia po 4 hal. od słowa, najmniej jednak 10 słów. — Nadesłane po 50 hal. od wiersza.

Pojedynczy numer 4 halerze. tak w Krakowie jak i na prowincji. Do nabycia w całym kraju w trafikach i biurach dzienników.

Wychodzi codziennie o godzinie 6-tej wieczór.

Redakcja i Administracja: ul. Mikołajska l. 7, I p. — Telefon Nr. 565.

W NUMERZE:

Szpieg Rakowski w Krakowie.

(Wywiad u p. Strokowej).

W rewelacjach swoich, ogłoszonych w „Rzeczypospolitej“, podał Bolesław Rakowski, że w albumie policji pruskiej ma być także fotografia p. Jadwigi Strokowej, znanej autorki i działaczki na niwie oświaty ludowej jako niebezpiecznej propagatorki ruchu ludowego. Rakowski miał wcisnąć się do domu państwa Stroków i za ich pośrednictwem dostać się do tutejszych kół narodowych. Ażeby się dowiedzieć prawdy, wysłaliśmy do pani Strokowej jednego z naszych współpracowników po bliższe informacje. Oto one:

W państwach, które wolną i niepodległą myśl krępują prześladowaniami — mówi pani Jadwiga Strokowa — zmuszonem jest dziennikarstwo posługiwać się tak zwanymi „redaktorami od kozy“, czyli ludźmi, których działalność ogranicza się do zezwolenia na umieszczenie swego podpisu w gazecie i przyjęcia na siebie odpowiedzialności za treść artykułów w piśmie. Rzecz prosta, iż o bezinteresowność nie można takich ludzi posądzać. Podobnie miała się rzecz z poznańską „Pracą“. Rakowski, ojciec obecnego szpiega, zajęty przy tem piśmie jako korektor, podpisywał przez pewien czas „Pracę“ jako odpowiedzialny redaktor — jak to właściwy redaktor dr Kazimierz Rakowski wyjaśnił. — Następstwem tego było, iż jako taki dostał się do więzienia za umieszczenie wiersza Strokowej „Do Braci Słowian“, w którym wspomniała autorka o krzyżackiej samowoli (1897). W międzyczasie zastąpił ojca młody Rakowski, który miał również spełniać te same funkcje „redaktora od kozy“. Kiedy jednak nie nauczona doświadczeniem „Praca“, umieściła znowu utwór Strokowej p. t.: „Do młodzieży“ (na pamiątkę 100 rocznicy urodzin Mickiewicza), skazano Rakowskiego na kilka miesięcy więzienia.

Ucieka on do Galicji i zgłasza się do p. Strokowej z żądaniem wsparcia.

Tutaj należy sprostować zeznanie Rakowskiego, jakoby „przebywał“ u państwa Stroków, gdyż w czasie swego pobytu w Krakowie, zgłosił się do nich tylko dwukrotnie o wsparcie.

Rakowski, który uważał się za męczennika narodowej sprawy, zdołał wzbudzić litość opowiadaniem o swych smutnych przejściach i za pośrednictwem ś. p. księdza Chromeckiego, dostał się do konwiktu OO. Pijarów w Krakowie. Już wtedy dało się zauważyć dziwne zachowanie się jego, i częsty spóźniony powrót jego do mieszkania mógł słusznie uprawniać do uzasadnionych podejrzeń.

Pozostaje jeszcze kilka słów charakterystyki tej postaci. Potulny, o twarzy bez wyrazu, nie zdradzał większej inteligencji, sprawiał natomiast wrażenie pasorzyta i skrajnego egoisty.

*

Zwróciło powszechną uwagę, że Rakowski pragnie rewelacjami swemi uchodzić za polskiego Bakaja (nie Burcewa!), który także ze szpiega nawrócił się i cały system szpiegowski zdemaskował. O ile jednak rewelacje Bakaja sprawdzają się co do joty, to o doniesieniach Rakowskiego nie ze wszystkiem można to powiedzieć. „Dziennik Berliński“, który miał te jego zeznania u siebie już przed 3 miesiącami, miał co do nich poważne wątpliwości. Dziś pisze ów „Dziennik“ o Rakowskim: „Wymienił nam jako szpiega w Berlinie kobietę zamożną, co do której podejrzenie takie uważamy jako z góry za wykluczone. Dalej miał nam w przeciągu tygodnia dostarczyć pozytywnych dowodów na twierdzenie o ułożeniu w policji poznańskiej fałszywych odezw o Lidze narodowej, na które potem w r. 1904 przy obradach nad ustawą osadniczą w Sejmie pruskim powoływał się minister Hammerstein, nie wiedząc, że są sfałszowane przez policję. Mimo, żeśmy mu dali pewną kwotę na opędzenie kosztów swoich rzekomych starań, przyrzeczonych dowodów nam nie dostarczył“.

Wykrycie broni w fabryce.

Rewolucja podziemna w Królestwie Polskiem nie ustaje w przygotowaniach orężnych. Wprawdzie w ostatnich czasach wybuchów żadnych nie było, ale — jak ostatni fakt wskazuje — gotowi są każdej chwili do czynu lub choćby tylko do skutecznej samoobrony.

Skutkiem jakiejś denuncjacji żandarmerja wraz z policją przeprowadziła rewizję w tkalni Rosenblata w Łodzi. Wszędzie pozrywano podłogi. Dwugodzinna rewizja wykryła 15 brauningów i 10 mauzerów w dobrym zupełnie stanie, bez nabojów. Aresztowano jednego robotnika, nadzorcę kotłowni. Zabrano księgę, zawierającą kontrolę paszportów robotniczych, a następnie w parę godzin aresztowano znów kilku robotników tejże fabryki.

Śledztwo wykazało, że przed kilku tygodniami został aresztowany Ignacy Fornalski, posądzony o należenie do członków czynnych frakcji rewolucyjnej PPS. Fornalski wypierał się dłuższy czas wszystkiego, w końcu jednak przyznał się, że jest członkiem partji, wskazał nawet powierzony swej opiece skład broni w kotłowni tejże fabryki.

Nowy rząd hiszpański.

Konserwatywny gabinet Maury ustąpił. Planowa i energiczna walka liberałów hiszpańsktch, musiała odnieść zwycięstwo. Na miejsce starego rządu stanął u steru nowy z Moretem na czele.

Społeczeństwo całe przyjęło sympatycznie nominację. Konserwatyści natomiast nie mogą darować przegranej i już rozpoczęli ataki w prasie. I tak: dzienniki „ABC“ i „Univers“ atakują liberałów, którym zarzucają, że połączyli się z rewolucjonistami dla obalenia gabinetu konserwatywnego.

Po nowym rządzie spodziewają się daleko idącego liberalnego programu. I rzeczywiście premier gabinetu w rozmowie z pewnym dziennikarzem w krótkości naszkicował plan przyszłych rządów:

„W moim wieku władza rządowa niema już tak wielkiego uroku — jeżeli więc mimo tego objąłem rządy, to powodował mną wzgląd na położenie, w jakiem się kraj znajduje. Mojem zdaniem, smutne czasy, które Hiszpania przebyła, należą już do historji. Program nowego rządu obejmuje przedewszystkiem natychmiastowe przywrócenie gwarancji konstytucyjnych w Barcelonie i Geranie, zniesienie cenzury z wyjątkiem wiadomości, odnoszących się do ruchów armji operującej przeciw Kabylom w Marokku, amnestję dla politycznych przestępców, oraz najszczegółowsze ogłoszenie aktów procesu Ferrera, a wreszcie rozpisanie nowych wyborów w terminie kilkumiesięcznym.

Nie wiadomo tylko jak długo utrzymają się liberali u steru. Reakcja rozpoczęła już zaczepne kroki i pewnie nie ustanie w dalszem atakowaniu, byle tylko odzyskać napowrót stracone stanowisko.

Tragedja dziewczęcia.

Zawiedziona miłość staje się często powodem samobójstwa, które popełniają nieraz młode i różową przed sobą przyszłość mające dziewczęta.

Onegdaj zdarzył się w Królestwie polskiem podobny wypadek, który jest tem tragiczniejszy, że zamach na swe życie popełniła młoda, bo zaledwie 17-letnia uczenica w Niżnym Nowogrodzie szkoły muzycznej.

Padła ona ofiarą pewnego właściciela dóbr, który złudnemi obietnicami małżeństwa zdobył ją i zdołał nakłonić do przyjazdu z nim do Kijowa, gdzie miała pozostać do dnia ślubu. Młodzi ludzie zamieszkali w jednym z podrzędniejszych hoteli. Przez kilka dni żyła młoda para razem. On wzór narzeczonego i kochanka, ona rozkoszne i urocze dziewczę, oddające się jemu z całem zaufaniem, wszak ślub miał być niedaleko.

Nagle prysł urok marzeń. Młoda panienka dowiaduje się od portjera hotelu, że mniemany narzeczony zdradza ją z podstarzałą już, lecz majętną wdówką, mieszkającą w dodatku w tym samym hotelu.

Oszukane dziewczę, nie mogąc przeżyć tej ciężkiej krzywdy, truje się amoniakiem.

Cicha, zwyczajna tragedja łatwowiernego dziewczęcia...

Bunt w więzieniu.

W jednem z więzień rosyjskich wybuchł bunt, przy którego uśmierzeniu padło 9 aresztantów a 10 zostało ciężko zranionych, były też ofiary ze strony wojska, oraz straży więziennej.

W więzieniu tem codziennie około południa aresztanci, a w ich liczbie i katorżnicy, byli wyprowadzani na spacer. Pewnego dnia na spacerze napadli niespodzianie na żołnierzy i wyrwali im broń i naboje.

Rozpoczęła się straszliwa walka.

Jednemu żołnierzowi udało się podczas tej walki wyrwać więźniowi broń z ręki i bronią tą zastrzelił aresztanta, który dusił naczelnika więzienia.

Po tym wystrzale katorżnicy ze swej strony zaczęli strzelać jeden po drugim, rozbiegając się po całem więzieniu. Jeden z nich wpadł do celi, w której pomieszczeni byli zwykli więźniowie. Ci, obawiając się smutnych następstw buntu, wygnali aresztantów, zabrawszy im poprzednio broń, którą wyrzucili przez okno.

W tej chwili do celi wpadł naczelnik więzienia z żołnierzami, a przypuściwszy, że i ta cela się zbuntowała, krzyknął:

— „Strzelać w nich“...

Gruchnęła salwa. Aresztanci rzucili się pod prycze pozostawiając na środku zabitych i ranionych.

Gruchnęła druga salwa. Ofiarą jej padła też część aresztantów, którzy się ukryli pod pryczami.

Przechodzący w czasie tej strzelaniny nieopodal więzienia kapitan Jarski, dowiedziawszy się, że w więzieniu bunt, zawezwał rotę żołnierzy. Zbuntowani więźniowie przywitali ich wystrzałami.

Nie chcąc narażać życia żołnierzy, kapitan rozmieścił ich na dachach sąsiednich domów i kazał im stamtąd ostrzeliwać więzienie. Aresztanci skryli się. Wtedy kapitan zajął więzienie i zaprowadził napowrót porządek.

Straszna katastrofa w szkole.

Jak niebezpiecznem jest nieostrożne obchodzenie się z ogniami sztucznymi, dowodzi wypadek, jaki zdarzył sie w polskiej szkole w Chicago.

Z okazji uroczystości ku czci św. Damiana, urządziło tamtejsze Towarzystwo włoskie uroczystość, połączoną z puszczaniem ogni sztucznych. W chwili, gdy pochód znajdował się przed szkołą, usłyszano straszny huk, który spowodował zarysowanie się ścian budynku. Powstał popłoch nie do opisania. Dziatwa rzuciła się do drzwi, tembardziej, że już od kilku dni chodziły wśród niej pogłoski o zamachu, jaki Włosi przygotowują na szkołę. Proboszcz tej parafji miał otrzymać od „czarnej ręki“ kilka listów z groźbą, że jeśli się nie okupi, kościół i szkoła wysadzone będą w powietrze. Przy wchodowych drzwiach, padały dzieci jedne na drugie, przyczem wiele odniosło bolesne rany i skaleczenia.

Do spotęgowania zamieszania przyczynił się lament i żałosne zawodzenie rodziców, którzy przybiegli przed szkołę na pierwszą wieść o wybuchu. Pewien 8-letni chłopak uczepił się w przestrachu okna na pierwszem piętrze, widocznie nogi odmówiły mu posłuszeństwa. — Widząc to, zgromadzone na dole kobiety, kazały mu wyskoczyć na ulicę. Chłopak skoczył na bruk, w czas jeszcze chwycił go w swe ramiona jeden z mężczyzn, upadł z dzieckiem i sam odniósł poważne uszkodzenia na całem ciele.

Ciężko rannych było 14. Są to dzieci w wieku od 6 do 10 lat.

Zamachu żadnego nie było — a wybuch nastąpił przy puszczaniu ogni sztucznych.

Sam się zdradził.

Niedawno zmarły antropolog Cezar Lombrozo miał w życiu swojem bardzo niebezpieczną przygodę.

Było to w Trjeście. Do zakładu karnego przyprowadzono pewnego młodego człowieka, który był podejrzany o zbrodnię morderstwa.

Aresztowany był kupcem, który nie miał żadnego wykształcenia. Jego wygląd zewnętrzny, zachowanie i maniery nie zdradzały człowieka, coby mógł dopuścić się morderstwa. Sędzia śledczy miał trudne bardzo zadanie przed sobą, zwłaszcza, że władze nie miały żadnych dowodów, któreby niezbicie wykazywały jego winę.

Lombrozo zainteresował się bardzo eleganckim zbrodniarzem i poprosił władz sądowych, by mu było wolno zrobić pomiary jego czaszki. Po uzyskaniu na to pozwolenia udał się do celi i tu rozpoczął pracę.

Kiedy ją już ukończył, był pewny, iż rzeczywiście człowiek ten był zbrodniarzem.

Będąc jednak tylko lekarzem a nie urzędnikiem sądowym, nie doniósł władzom o swojem odkryciu.

Zanim jednak opuścił celę, zwrócił się do młodego zbrodniarza z temi słowy:

— Gdyby pan sobie życzył, bym mu służył radą, to posłuchaj mnie pan i zrób tak, jak ci powiem. Pan popełniłeś zbrodnię; nie przypuszczam tego, ale jestem pewny.

To mówiąc papatrzył mu bystro w oczy. To zrobiło widocznie na nim wrażenie, bo czuł, że jego sprawa przepadła. To też w jednej chwili rzucił się na Lombroza i chciał go rzucić na ziemię. Z trudem tylko zdołał się wyrwać uczony z rąk człowieka na wszystko zdecydowanego i uciec z celi.

Tym jednak napadem zdradził się zbrodniarz i naturalnie bez winy Lombroza zasądzono go na długoletnie więzienie.

Z przygód radcy miejskiego.

II.

U sługi magistrackiego.

Przyszła więc i do niego deputacja pachołków magistrackich z prośbą o poparcie swych słusznych żądań. Pan radca skrzywił się, widząc, że to nie są odpowiednie partje dla jego córek; przeczytawszy jednak przyniesiony mu przez deputację memorjał, przyznał, że sprawa ta nie cierpi zwłoki i przyrzekł na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej sprawę tę poprzeć. Na szczęście jednak na posiedzeniu radca Y. z przeciwnego obozu, którego nie cierpiał, bo mu już dwukrotnie przeszkodził w wyrobieniu posady dla przyszłego zięcia, postawił w tej sprawie obszerny wniosek.

Widząc więc pan radca X., skąd sprawa wyszła, natychmiast uknuł plan zemsty na przeciwnikach. Zamiast więc, jak przyrzekł, poparcia, stanął okoniem przeciwko temu wnioskowi i wypalił mówkę, dowodząc, że służbie miejskiej niczego nie brakuje.

W ten sposób przez córki pana radcy, sprawa pachołków spełzła na niczem.

W dniu, o którym na początku była mowa, kolega jego radca Z. mojżeszowego wyznania, mieszkający na Kazimierzu, przysłał mu bilecik, zapraszający go do siebie w ważnej sprawie i ten bilecik wywołał wykrzyknik zdumienia na ustach pana radcy X. Po krótkim jednak namyśle pan radca przypomniał sobie, że radca Z., który go zapraszał, ma rozległe z kahałem stosunki, a pan prezydent również bardzo przyjaźnie go wita i dla tego postanowił pójść do niego, by się dowiedzieć, czy ta ważna sprawa nie dotyczy przypadkiem jego interesu z córkami.

Idzie więc pan radca spokojnie i duma o tem, co go gryzie najwięcej (oj, córeczki!), aż tu psisko jakieś straszliwe wyskoczy. Dzieciaki żydowskie wrzeszczą, że „wściekłe“ — uwierzył w to pan radca i w rejteradzie ani się nie spostrzegł, że wpadł do jakiegoś przyjemnego mieszkania, z którego drzwi wychodziły wprost na ulicę. Rzucił okiem po izbie i spostrzegł, że znajduje się w przytułku największej nędzy.

Pod wilgotną ścianą na tapczanie leżała kobieta najwidoczniej dogorywająca, obok siedział mężczyzna bezradny i założywszy ręce, spoglądał zdziwionem okiem na niespodziewanego gościa.

Koło pieca zauważył pan radca troje dzieci, dmuchających w kilka żarzących się węgli, na których widać było parę kartofli.

Pan radca nie był pozbawiony serca, toteż widok takiego ubóstwa dotknął go mocno. Bez wahania zbliżył się do dogorywającej kobiety i pomimo panującego mroku w mieszkaniu rozpoznał, że dogorywającą była jeszcze dość młoda kobieta, na której wychudłej twarzy widać było straszliwe zbiedzenie.

Teraz dopiero zwrócił się pan radca do mężczyzny, który, poznawszy swego przełożonego, podszedł na jego przywitanie.

— Czy to pańska żona?

— Tak, panie radco — kona oto z głodu nieboga.

— Jakto z głodu? Czy pan tak mało zarabiasz?

— Och, panie radco, robiło się co mogło, ale nic poradzić nie można. Marysia żyła co dzień kawałkiem suchego chleba, a dla mnie i dzieci, jak mogła, się starała, aż niedawno zwaliła się z nóg, jak kwiat podcięty. Sprowadziłem doktora, powiedział, że byle tylko chorą lepiej odżywiać, to wyzdrowieje, ale cóż zrobić panie? Nie było za co kupić mięsa, jakto doktor zalecił, nie było za co wynająć suchszego mieszkania jak doktor nakazywał, a w takiej wilgoci i najzdrowszy człowiek długo nie wytrzyma. Od dwóch dni niema już dla niej ratunku. Doktor nie przychodzi, bo go niema czem opłacić, do pierwszego jeszcze trzy tygodnie, a ja mam to tylko na życie.

To mówiąc wskazał palcem na mały worek z kartoflami. Pan radca tymczasem miał oczy utkwione w przedmiot, który zwrócił jego uwagę. Była to czapka z herbem miasta Krakowa. (D. c. n.)

Ze świata.

(Awanturnicze gimnazjastki. — Bunt w garkuchni. — Okrutna zbrodnia).

Trzy uczenice gimnazjum rządowego w Siedlcach zapragnęły przygód i zabrawszy sto rubli od brata i po kilkanaście od rodziców, opuściły potajemnie dom i koleją zdążały do Kijowa. Zaalarmowana policja przez rodziców i rodzinę uciekających, puściła za niemi w pogoń telegraficzne znaki i swoich agentów. Panienki ujęto pod Koziatynem i odstawiono do domu. Po drodze w nocy próbowały zemknąć, co jednak im się nie udało. Najstarsza z nich ma lat 13, najmłodsza 10. Panienki te nie wydawały się wcale zażenowane żandarmami i publicznością, i manifestowały swój spokój i obojętność przeglądaniem się w lustrze.

*

Onegdaj w jednej z najtańszych garkuchni w Kijowie miała miejsce oryginalna scena. Goście garkuchni są ludźmi bynajmniej niewybrednymi. Tym razem jednak wśród gości było dwóch nieznajomych, którzy nie chcieli jeść danej im w garkuchni Dubowej kaszy z muchami i wyszli nie zapłaciwszy pieniędzy. Za ich przykładem poszedł i jakiś żołnierz, który w swej kaszy również znalazł muchy. Dubowej nie podobały się wybredne upodobania gości i zaczęła krzyczeć. Inne handlarki pospieszyły jej z pomocą. W wychodzących gości poleciały garnki. Do sprawy wmieszała się dopiero policja i ta „bunt“ w garkuchni uspokoiła.

*

Wczoraj zrana stróże kolejowi znaleźli na plancie w Kijowie niedaleko stacji pasażerskiej trupa nieznanego mężczyzny, ubranego w spodnie i marynarkę, bez butów. Na ciele denata widać było ślady straszliwego znęcania się. Gardło poderżnięte aż do kości pacierzowej, tak, że głowa prawie odcięta. Uszy również odcięte. Nos porwany na strzępy, twarz pokrajana, palce rąk połamane i wyciągnięte ze stawów; zamiast oczów, puste, zakrwawione oczodoły. Piersi pokryte ranami. Widocznie zabójcy, chcąc ukryć przestępstwo, chcieli rzucić trupa ofiary pod pociąg, lecz w pospiechu położyli go około szyn, tak, że pociąg zmiażdżył tylko rękę zmarłego.

Trupa przewieziono do teatru anatomicznego.

W celu wyświetlenia okropnego morderstwa, sprawę tę przekazano kijowskiej policji śledczej. Przedsięwzięto wszelkie środki dla wykrycia osobistości zamordowanego. Z początku przypuszczano, że morderstwo to zostało dokonane przez bandę złoczyńców w celu zemsty za wydanie policji organizacji złodziejskiej, która operowała w dzielnicy Nowoje Strojenje. Obecnie uznano to przypuszczenie za bezpodstawne.

Z życia krakowskiego.

W sprawie ruchu tramwajowego

piszą nam z miasta: Dzienniki lwowskie ogłaszają zimowy rozkład jazdy kolei elektrycznej we Lwowie, który tylko zazdrość wzbudza w nas Krakowianach, że tam mogą ludzie już bardzo wcześnie i stosunkowo bardzo późno korzystać z tramwajów, a u nas godziny kursowania wozów są tak bardzo ograniczone. We Lwowie o pół do szóstej rano można już na Nowym Świecie wsiąść do tramwaju jadącego na kolej, czyli, że ci, co w 10 minut później przyjeżdżają do Lwowa, mogą z dworca dostać się do śródmieścia, a od pół do siódmej jechać nawet do najdalszych stacji w różnych kierunkach, skąd z końcowych stacji do śródmieścia odjeżdżają wozy o 7-ej rano. A u nas? Kto przyjeżdża do Krakowa przed 6-tą rano, musi aż do tej godziny czekać na tramwaj, którym dostanie się do Rynku, w najlepszym razie do mostu podgórskiego, a ludzie mieszkający na końcu Starowiślnej, Zwierzynieckiej, Wolskiej, Karmelickiej, Długiej przez które idą linje tramwajowe, muszą iść piechotą, lub brać fjakra, bo w tamte strony dopiero o godzinie 7-ej rano rozjeżdżają się z remizy wozy tramwajowe, a przy końcowych stacjach najwcześniej są 20 minut po 7-ej.

Ta sama historja powtarza się i w nocy. We Lwowie nawet w zimie ostatnie wozy ze śródmieścia rozjeżdżają się do wszystkich stacji końcowych o godz. 11 w nocy, a stamtąd jeszcze o 11·20 można się tramwajem dostać do śródmieścia. W Krakowie zaś wszystko jest o godzinę wcześniej, bo o 10 w nocy ustaje ruch tramwajowy, a nawet pod tym względem konduktorzy są tak skrupulatni, że (niewiadomo, czy z polecenia dyrekcji) już na 10 minut przed 10-tą nie każą jechać wozom z Rynku np. na ul. Długą lub Karmelicką, choć możnaby to przynajmniej ułatwienie zaprowadzić, by o 10-ej można jeszcze było dostać się tramwajem we wszystkie strony, a stamtąd o 10·20 wrócić do miasta.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w Krakowie właśnie między 10. a 11. w nocy jest największy ruch publiczności, wracającej z obu teatrów i kinematografów — dojdzie się do przekonania, że nie straciłaby nic Spółka tramwajowa, gdyby, jeśli już nie o całą godzinę, to przynajmniej o pół. do 10·30 w nocy przesunęła czas kursowania wozów na wszystkich linjach. Gdy funkcjonował w Parku krakowskim „Teatr Rozmaitości“, można było i po 10-tej dostać się na koniec Starowiślnej czy Zwierzynieckiej — dlaczegóżby i teraz to nie miało być. A nie zapominajmy, że bardzo wiele publiczności mieszka na Dębnikach, w Czarnej Wsi, Krowodrzy, dokąd wracając, niezawodnie używało by tramwajów. *Krowoderski.*

Nagrody na wystawie uczniów rękodzielniczych.

Z nadesłanego nam przez izbę rękodzielniczą obszernego spisu nagród wymieniamy nazwiska uczniów, odznaczonych pierwszą nagrodą za wzorowe wykonanie pracy. I tak:

Z grupy I. ślusarstwo, pilnikarstwo, blacharstwo, mechanictwo, bronzownictwo i kotlarstwo: 1. Suchy Jan za zamek werheimowski z klamkami, (uczeń firmy Uznański). 2. Gądek Stanisław za kasetę, (u. f. Gramatyka). 3. Szewczyk Paweł za model „Sroka“ (u. f. Kosobucki). 4. Popławski Julian za zamek z zastrzaskiem, (u. f. Setkowicz). 5. Mięsowicz Józef za sztyber dachowy, (u. f. Stankiewicz). 6. Schmuckler Eljasz za wanienkę dziecinną i gzyms blaszany, (u. f. Stamberger). 6. Winiarski Franciszek, za pompę do zgęszczania gazów, (u. f. Grodzicki). 8. Zając Stanisław za widok: „Polowanie na szczęście“. 9. Kudelski Józef za kurek mosiężny. 10. Jordan Roman za płaszcz do wodomierza. 11. Rydzoń Franciszek za parę lichtarzy, szala na biżuterję i serwis (wszyscy uczniowie firmy Jarra). Ponadto 10. Do jury tej grupy należeli: pp. Wł. Augustynowicz, L. Górka, J. Stankiewicz, F. Kuczyński, Fr. Weiss, Fr. Josefert, P. Seip, Fr. Kopaczyński, K. Czunko.

Z grupy II. stolarstwo, kołodziejstwo i tapicerstwo: Nagroda I.: 1. Gawin Ignacy za szafkę na bieliznę, (uczeń firmy Tarczyński). 2. Skalski Jan za łóżko dębowe, (u. f. Bober). 3. Godek Jan za kredens olszowy, (u. f. Kielar). 4. Paterek Franciszek za 4 koła do powozu (u. f. Skalski). 5. Duda Szymon za fotel, (u. f. Stachowski). 6. Łabudzki Florjan za fotel angielski, (u. f. Dudziak). 7. Urban Andrzej za fotel, (u. f. Iglucki). Nagrodę II. otrzymało 3, trzecią 2, list pochwalny 5. Do jury tej grupy należeli pp. architekt Zawiejski, A. Sydor, J. Zabrza, J. Wolny, J. Rożdżeński, Fr. Karliński, W. Graf.

Z grupy III. rytownictwo i jubilerstwo: Nagroda I.: Kaucki Jan za okucie książki i herb, tudzież szyldzik (uczeń firmy Trębacz. Nagrodę II. otrzymał tylko jeden uczeń. Jury: pp. K. Czaplicki i St. Czaplicki.

Z grupy IV. malarstwo pokojowe i szyldowe: Nagroda I. Jan Grządzik za herby królów polskich, (uczeń firmy Nonarski). Nagrodę III. i list pochwalny otrzymali 2 uczniowie Jury: Pp. Czernichowski i Grzybowski.

Z grupy V. introligatorstwo: Nagroda I. Stefan Hanuszkiewicz, za oprawę 9 książek, (uczeń firmy: Furdzik). 2. Cendrowicz Stanisław, za mszał, ramkę ze świńskiej skóry, ze drugą ramkę, za ramkę „po krakowsku“ tudzież za 15 opraw książek, (u firmy Jahoda). Nagrodę II. otrzymało: 4, trzecią 7, list pochwalny 2 uczniów pp. A. Świerzyński i J. Dębkowski.

Z grupy VI. krawiectwo i kuśnierstwo: Nagroda I. 1. Wilk Jan za bluzę studencką i kamizelkę, (uczeń firmy Sechtling). 2. Miś Józef za togę dla profesora uniwersytetu, (u firmy Kordziel). 3. Waligóra Norbert za spodnie wojskowe, (u firmy Proksch). 4. Paciorek Marja za bluzkę i suknię, (u firmy Rachwał). 5. Kłaput Władysław za zarzutkę, (u firmy Kumala). 6. Magiera Józef za marynarkę, (u firmy Noworyta). Nagrodę drugą otrzymało 2, trzecią 1. list pochwalny 5. Jury: pp. Siemek, Szufa, Grabowski i Holub Fr.

Z grupy VII. szewstwo i rymarstwo: Nagroda I. 1. Korczyński Józef za trzewiki męskie „Amerykany“, (uczeń firmy Lasak). 2. Struś Ludwik za damskie buciki sznurowane i zapinane (u firmy Rebszowej). 3. Kaczmarczyk Ludwik za buciki damskie zapinane i pantofelki lakierkowe, (obaj u firmy Rebszowej). 4, Cywicki Jan za trzewiki żółte damskie i męskie sznurowane i za 4 rysunki, (u firmy Wicenciak). 6. Wodnicki Józef za półbuciki lakierkowe rzymskie i sznurowane buciki damskie i męskie. (u firmy Werner. Nagroda II — 5, III — 4, list pochw. 3. Jury: pp. Lachowski, Tasiecki, Wróbel I. K. Dłużyński.

Z grupy VIII. perukarstwo: Nagroda I. 1. Stępniowski Mieczysław za perukę męską, (uczeń firmy Józef Kowalski). Jury: pp. L. Gestring i Wiskida.

Z grupy IX. cukiernictwo, piernikarstwo i piekarstwo: Nagroda I. 1. Urbański Kazimierz na tort. 6 chlebów z piernika, 2 marcypanów. Nagroda II.—2, III—1, list pochw. 1. Jury: pp Korbutowicz, Sandhofer, Fr. Kozłowski, J. Wątorski i St. Starek.

Z miasta.

Z Komitetu jubileuszu Słowackiego. W myśl uchwały Komitetu obywatelskiego jubileuszu Słowackiego w Krakowie uprosił Wydział wykonawczy Koło Pań T. S. L., by w dniu jubileuszu, 17 b. m., zajęły się zbieraniem składek na fundusz gimnazjum realnego im. Słowackiego w Orłowej. Uproszone panie wywiązały się szczytnie ze swego zadania, o czem świadczy wynik składek. I tak WPP. Poźniakowa i Śmiechowska zebrały przy swym stoliku 198 K 66 h.; WP. M. T. Błotnicka 178 K 14 h.; WP. Felicja Tondosowa 171 K 87 h.; WP. Juszczykówna 148 K 40 h.; WPP. M. Dybowska i Pawłowska 62 K 50 h.; WP. Salomea Chwatowa 57 K 44 h. Po odtrąceniu należytości za wydawnictwa, pocztówki, nalepki i drobnych wydatków pozostała na fundusz kwota **631 K 59 h.**, którą to kwotę przesłał już Komitet jubileuszowy za pośrednictwem Koła Pań Zarządowi Głównemu T. S. L. Komitet jubileuszowy składa serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“ wyżej wymienionym WPP. za poniesione w tym względzie trudy.

Za Komitet: *Karol Retmański*, sekretarz.
Za Koło Pań T. S. L.: *Marja Siedlecka*, przewodn.

Księga pamiątkowa jubileuszu Słowackiego. Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin Juljusza Słowackiego we Lwowie wydaje własnym nakładem „Księgę pamiątkową Juljusza Słowackiego“, która obejmie rozprawy o życiu i twórczości poety, wyszłe z pod pióra profesorów gimnazjów i szkół realnych galicyjskich. Wydawnictwo to obejmie najmniej 150 arkuszy druku 8-vo, ukaże się w 3 tomach. Mimo znacznych kosztów, jakie przedsiębiorstwo za sobą pociągnie, postanowił Komitet lwowski wyznaczyć dla rozsprzedaży cenę jak najniższą, 20 kor. — 20 marek — 8 rubli za egzemplarz. Ze względu na nieznaczną ilość egzemplarzy, przeznaczonych do rozsprzedaży, uprasza Komitet o jak najrychlejsze zamówienie, w danej powyżej cenie nie są objęte koszta przesyłki, którą ponosi zamawiający. Wysyłkę „Księgi pamiątkowej“ rozpocznie się z końcem października b. r. Nabywać można tylko w Komitecie. Wszelkie zamówienia z równoczesnem nadesłaniem całej kwoty prenumeracyjnej, należy wysłać pod adresem: Dr Wiktor Hahn we Lwowie, ul. Żulińskiego l. 11 A.

Ku czci Słowackiego. Program uroczystego wieczoru ku czci Słowackiego urządzonego staraniem Czytelni imienia Kilińskiego T. S. L. w wielkiej sali „Sokoła“ w niedzielę dnia 31 października 1909 roku. Część pierwsza: 1. Chopin: „Polonez“, odegra orkiestra pod osobistem kierownictwem St. Czyżowskiego. 2. „Słowo wstępne“ wypowie dr Kazimierz Lubecki. 3. A. Steibelt: „Krakowiak“, Wereszczyński: „Polonez“ wykona Chór amatorski „Echo“ pod batutą M. Kozłowskiego z towarzyszeniem orkiestry. 4. J. Słowacki: „List Anieli do Zbigniewa“, „w Szwajcarji“, „Na sprowadzenie zwłok Napoleona“ zadeklamuje p. Janina Janiczówna. 5. Karłowicz: „Skąd pierwsze gwiazdy“ do słów Słowackiego odśpiewa p. Helena Miączyńska. 6. Jarecki: „Straż nad Wisłą“, Komorowski: „Szabelka“ mazurek, Gall: „Wieniec pieśni polskich“ wykona Chór amatorski „Echo“ pod batutą M. Kozłowskiego. Część druga: 1. „Moniuszko: „Uwertura z opery Halka“ odegra orkiestra pod kierunkiem St. Czyżowskiego. 2. „Kordjan“ pod reżyserją p. Stanisławskiego. a) W domu rodzinnym. b) W więzieniu. Osoby: Kordjan. Grzegorz, stary sługa. Laura. Ksiądz. Oficer. Żołnierze. Między aktem 1 a 2, orkiestra odegra Żeleńskiego „Muzykę baletową z opery „Goplana“. Początek punktualnie o godzinie 7-ej wieczór. Ceny miejsc: Krzesła po K 3·—, 2· —, 1· 50 i 80 hal. Parter stojący 30 hal., Galerja 40 hal. Bilety wcześniej nabyć można w Magazynie B. Wierzejskiego, Rynek, Hotel Drezdeński.

Wieczór uroczysty odbędzie się w Czytelni dla kobiet (Rynek 32) 25 b. m. tj. w poniedziałek ze współudziałem p. Rojka (słowo wstępne), p. Frege (deklamacja), p. Konopińskiej (śpiew), p. Bursy (śpiew), p. Fischerówny (fortepian) i p. Kosińskiego (skrzypce). Początek o 7-ej wieczorem. Wstęp dla członków 30 hal., dla gości 40 hal., dla młodzieży 20 hal.

Obrady akademików-ludowców. Dziś w piątek odbędzie się w sali Czytelni Akademickiej (ul. Mikołajska l. 3, I. p.) poufne zebranie akademickiej młodzieży ludowej. Początek obrad o godzinie 7 wieczorem.

Z Teatru miejskiego. W niedzielę po południu Teatr miejski wystawi pełną humoru komedję Bałuckiego: „Grube ryby“; wieczorem, jako dalsze ogniwo cyklu Słowackiego: „Książę niezłomny“. — W poniedziałek ukażą się „Sluby panieńskie“ Fredry z p. Tarasiewiczem w roli Gustawa, rolę Anieli wykona p. Jarszewska. — Reżyserja przystąpiła do wznowienia tragedji Szekspira: „Romeo i Julja“.

„Zażarty automobilista“. Przepyszna, trzyaktowa farsa Kratza, będzie odegraną dziś i jutro w niedzielę wieczór. Arcyzabawna ta farsa, była graną na wszystkich scenach polskich, z niezwykłem powodzeniem. Nad-‚poetę „Friburga“ odtworzy p. J. Rygier, zaś „Kagelberga“ odegra p. Poleński.

Cały personal artystyczny bierze udział w tej tryskającej humorem farsie.

Z sali koncertowej. Program wtorkowego koncertu Jadwigi Francillo będzie następujący: 1) Delibes: Arja z „Lakme“. 2) a. Rubinstein: „Der Traum“; b. Beethoven: „Leidvoll und freudvoll“; c. Schumann: „Der Nussbaum“, 3) Verdi: Arja z Rigoletta“. 4) a. R. Hahn: „Si mes vers avaient des ailes...“; b. Bizet: „Pastorale“. c. Chaminade: „L’été; d. Niewiadomski: „Chanson de printemps. 5) Arditi: „Parla“. — Bilety w kasie Starego Teatru.

Repertuar koncertowy na listopad obejmuje występy: wiolonczelisty A. Hekkinga, pjanisty A. Rubinsteina, skrzypka J. Thibaud i dwa wieczory kwartetu brukselskiego. Bilety w składzie fortepjanów B. Gabryelskiej. W ciągu listopada wznowione też będą popularne koncerty symfoniczne kompletu orkiestr 13 i 100 p. p. pod dyrekcją J. N. Hocka. — Pierwszy koncert poświęcony będzie twórczości ś. p. Z. Noskowskiego.

Lekarze szkolni. Zarządzeniem ministra oświaty Stürgkha zostanie wprowadzoną z dniem 1 grudnia b. r. instytucja lekarzy szkolnych w Austrji; najpierw w seminarjach nauczycielskich. Wybór na tę właśnie grupę szkół padł dlatego, ponieważ w zakładach wymienionych już obecnie zajęci są lekarze, jako wykładający somatologję i hygjenę szkolną i będą mogli wobec tego objąć służbę lekarską szkolną. Powodem tego była ta okoliczność, że z seminarjami nauczycielskiemi połączone są szkoły ludowe, t. zw. szkoły ćwiczeń, oraz t. zw. ogródki dla dzieci, to da lekarzom wspomnianym sposobność rozwinięcia swej działalności na młodzież rozmaitych stopni wieku. Działalność tych lekarzy określoną jest specjalną instrukcją.

Rada Polskiego Kółka Kontuszowego zawiadamia swych członków. iż w niedzielę 31 b. m. o godz. 3 popołudniu odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w lokalu towarzystwa ul. Sławkowska 24 (dom XX. Emerytów). Porządek dzienny: Sprawozdanie komisji kontrolującej i wybór nowego zarządu. W razie braku kompletu, odbędzie się o godzinę później Walne Zgromadzenie bez względu na ilość członków.

Z Czytelni robotniczej im. Kilińskiego. W poniedziałek 25 b. m. w lokalu Czytelni, (Szpitalna 18, II p.) wygłosi p. Włodzimierz Żuławski odczyt na temat: „Wierzenia religijne w Słowiańszczyźnie przedhistorycznej“. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp bezpłatny, goście mile widziani.

Tanie domy urzędnicze. Grunta nabyte przez Towarzystwo Urzędników budowy tanich domów mieszkalnych w Nowej Wsi zostały już rozparcelowane. Członkowie reflektujący o parcele tamże mogą się zgłaszać do biura Towarzystwa (ul. Swoboda l. 3, II p.) codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w czasie od 25 b. m. do 4 listopada b. r. między godziną 5—6 wieczór.

Sprytnie się urządzał niejaki Pinkus Wolf, ponieważ zaopatrzywszy się w przestemplowane bilety kolejowe sprzedawał je łatwowiernym robotnikom i włościanom „po zniżonych cenach“. Oczywista, że służba kolejowa nie uwzględniała swych biletów i węsząc oszustwo nakładała wysokie kary na korzystających z niżki. Dowcipnego „kasjera“ aresztowała policja i odebrała mu kilkadziesiąt biletów. Pinkus Wolf miał tedy sposobność przekonania się, że „pod telegraf“ nawet bez biletu zajechać można.

Familijna bójka. Ciężkie czasy nastały na świecie, skoro nawet członkowie jednej rodziny nie przepuszczają płazem wzajemnych uraz, lecz zostawiają sobie pamiątki w guście ran i guzów. — Tej nocy na przykład wywiązała się zacięta bójka w szynku Franciszka Wolfingera, który przy tej sposobności oberwał kilka ran, zadanych modnem dziś narzędziem w bójce: ciężarkami do ważenia, a sam zranił nożem swego teścia Władystawa Komara. Zawezwane pogotowie opatrzyło krewkich familjantów.

Schwytanie szajki złodziejskiej Wczoraj w nocy aresztowała policja niebezpiecznego włamywacza 19-letniego Franciszka Porabika. który dokonał w ostatnich miesiącach szeregu kradzieży z włamaniem z pomocą kilku kolegów po fachu, których na kilka dni przed jego przytrzymaniem schwytano. Najniebezpieczniejszym po herszcie Porabiku jest Władysław Jędrasicki, poczem kolejno następują: Józef Starnowski, Jan Czarnuchowski i Stanisław Wisłocki. Zorganizowana ta szajka dokonała kilka znaczniejszych kradzieży po sklepach na szkodę kupców krakowskich. Kradzież przy ul. Gertrudy udowodniono im, do innych sami po części się przyznali.

Podróżujący złodzieje. Osobny rodzaj amatorów cudzej własności tworzą złodzieje podróżujący w pociągu. Polują oni zwykle na nierozważnych lub śpiących w wagonie, którym nieraz podczas najsmaczniejszego snu kradną zawartości kufrów lub kieszeni. Wczorajszej nocy odstawiono „pod telegraf“ czterech przestępców z tego właśnie rodzaju złodziejskiego rzemiosła. Nazwiska zacnej czwórki brzmią: Leib Grünberg, pan Lewkowicz, pan Sowa i Michał Preisner. Odwiedzą oni niebawem opiekuńczy zakład św. Michała.

Karygodne niedbalstwo i brak poczucia humanitarności okazuje zarząd krakowskiej stacji. Sądząc widocznie, iż z chwilą śmierci kończą się wszelkie obowiązki względem funkcjonarjusza, nie dopilnował zebrania rozrzuconych szczątków śp. Żabudy. Zaskrzepła krew i trzaski kości ludzkich walają się po ziemi i są mimowoli deptane przez przechodzących. Rzecz jasna, że prowadzona wśród takich warunków praca może wywołać zdenerwowanie robotnika i dalsze wypadki w następstwie.

Kradzieże wczorajsze. W mieszkaniu p. W. T. złożył wizytę nieznany na razie gość i w upominku zabrał dwa zegarki złote, łącznej wartości 170 koron.

Pracujący na dachu poczty blacharz Lejzor K., chciał się pokrzepić podczas roboty, i zaglądnąwszy na strych poczty, przywłaszczył sobie kilka skrzyneczek o pocztowej zawartości.

Nie wiodło się złodziejowi, który miał niekłamaną, a szczerą pchotę ograbienia sklepu p. Tenczyńskiego przy ul. Szlak; nim biedak zdołał oderwać żaluzje w oknach, zjawili się przechodnie i przeszkodzili mu w dokończeniu pięknie rozpoczętego dzieła.

Wykłady Uniwersytetu ludowego
im. A. Mickiewicza
(w hali zbożowej, ul. Długa, godz. 7-ma wieczorem).

Sobota — Czapiński: Literatura rosyjska.
Niedziela, Poniedziałek — Zacharkiewicz: Balony, aeroplany.
Wtorek — Potocki: Literatura polska.
Środa — Kopera: Wit Stwosz.

Repertuar teatrów krakowskich:

	im. Słowackiego	ludowy
Sobota	Beatrix Cenci	Zażarty automobilis.
Niedz. po poł.	Grube ryby	Czarodziej z nad Nilu
Niedz. wieczór	Książę Niezłomny	Zażarty automobilis.
Poniedz.	Sluby panieńskie	Otello

PODGÓRZE.

Walne zgromadzenie członków Czytelni akademickiej w Podgórzu odbędzie się w niedzielę, 31 b. m., o godz. 2-giej, a w braku kompletu o godz. 3-ciej po południu we własnym lokalu Czytelni (ul. Rękawka l. 12). Na porządku dziennym: Sprawozdanie prezesa z dotychczasowych czynności i wybór nowych członków Wydziału w miejsce ustępujących; referat kol. Michałkiewicza o rozwoju, hasłach i potrzebach Czytelni; poczem wnioski i interpelacje. — Dyżury w Czytelni odbywają się codziennie między godz. 6½ i 7½ wieczorem, a w niedzielę zaś między godz. 2—3 po poł.

Sprawy teatralne. Dochodzą nas prośby ze wszystkich stron miasta, ażebyśmy poruszyli kwestję teatralną. Wspominaliśmy już o tem, że dyrekcja Teatru miejskiego krakowskiego na poprzybijanych gabilotkach umieszcza afisze, informujące publiczność o repertuarze dnia. Za taką wygodę składają dyrekcji mieszkańcy Podgórza podziękowanie. Lecz skoro są afisze, należałoby, jak to już było w poprzednich latach, w tutejszej księgarni p. Janickiego urządzić wcześniejszą rozsprzedaż biletów. I to jest życzeniem obywateli podgórskich, na które dyrekcja odpowie, sądzimy, że przychylnie i to wczesnem zrealizowaniem tego życzenia.

W konsekracji kościoła powzięli druhowie „Sokoła" na osobnem posiedzeniu wziąć udział umundurowany w komplecie ze swoim prezesem drem Emilewiczem. Tak samo i inne cechy i Towarzystwa z odznakami i sztandarami stawią się na tę uroczystość, na którą spodziewane jest przybycie marszałka kraju hr. Badeniego i namiestnika Bobrzyńskiego, którzy mają być obecni na śniadaniu w dniu poświęcenia w magistracie urządzonem o godz. 1-ej po poł.

Dostęp do dworca Podgórze-miasto. Codziennie otrzymujemy skargi na po macoszemu przez Magistrat traktowaną drogę prowadzącą do dworca Podgórze-miasto. — Droga ta prowadzi ulicą Kolejową na przedmieściu Zabłociem zwanem, następnie ulicą Cmentarną tuż koło starego cmentarza. Chociażby ze względu na cmentarz, o ile lampy nie są zapalone droga ta jest do przebycia nieprzyjemną. A otrzymujemy skargi, że te lampy gdzieniegdzie tylko widocznie nie zapalone nie rzucają światła, lecz giną w ciemnościach egipskich, w których kryją się niebezpieczne indywidua i czyhają na podróżnych w nocy wracających. Zwracamy uwagę Magistratu na większą pieczołowitość tych ulic, prowadzących do dworca Podgórze-miasto.

Wiadomości polityczne.

Z Rady państwa.

Po wyborze prezydenta i wiceprezydentów odbył się dalszy ciąg posiedzenia parlamentu w zupełnym spokoju. Między załatwionymi drobiazgami zabrał głos pos. Breiter i imieniem wszystkich wolnomyślnych obywateli państwa założył protest przeciw straceniu Ferrera.

Prezydent Pattai zaznaczył, iż sprawa ta nienależy do kompetencji austrjackiego parlamentu, bo chodzi w tym wypadku o akt sądownictwa zagranicznego.

Praca parlamentu

jest utrudniona, ze względu na to, iż opozycya dotrzymała słowa i zawaliła porządek dzienny nadzwyczajną ilością wniosków i interpelacji. Na posiedzeniu wczorajszem odczytano wniosków nagłych 16, zwykłych 292, a interpelacji 64. Na tem zakończono wczorajsze posiedzenie; następne odbędzie się we wtorek.

Zniechęcenie Koła gospodarką rządu!

Wiedeń, 22 października.

(B) Rokowania, układy, pogłoski, nowinki, plotki. Parlament usilnymi zabiegami rządu skazany na nieczynność, przynajmniej w kombinacjach twórczych lub plotkarskich, wydatkuje zasób energii nagromadzonej.

Dziś sprawa nowej koalicji jest głównym przedmiotem rozpraw. W Izbie odbywa się ukonstytuowanie nowego prezydjum, ale w kurytarzach i komnatach ustronnych nie ustają schadzki i narady. Ile jest podkładu realnego we wieściach przedzierających się na zewnątrz, trudno dociec. Faktem jest, że nadzieja uruchomienia parlamentu, to znaczy usunięcia obecnego rządu, nie ustaje, lecz ciągle bywa podsycana.

Wynik dyskusji politycznej przeprowadzonej na wczorajszem zebraniu Koła polskiego, podano w dzisiejszych porannych dziennikach wiedeńskich do podniecenia otuchy. Tenor rezolucji uchwalonej przez Koło, zwraca się — bardzo ostrożnie, bardzo delikatnie — przeciw istniejącemu chaosowi, to znaczy przeciw jego bezpośredniemu sprawcy, przeciw rządowi.

W tej mierze znamienne są przemówienia wygłoszone na wczorajszem zebraniu Koła. Znikły dawne urojenia przepadły ekstazy względem rządu. Wszyscy mowcy nie wyłączając p. Germana wyznali, że im się mocno już sprzykrzyła gospodarka, w parlamencie, że trza przecież coś zrobić z tem wszystkiem.

Prasa wiedeńska opatrzona niezłym węchem, zmiarkowała w lot, że coś się popsuło w państwie duńskiem. Sielanka między Niemcami a większością Koła, tak wygodna dotąd, zmąciła się snadź wrażeniami odebranemi w obcowaniu z wyborcami. Członkowie większości rozlubowanej w służbie u Bienertha, sposępnieli i posmutnieli.

Czas to też najwyższy.

Nikt inny bowiem jak tylko Koło polskie jest winne zastoju. Ono przez ciemięgowate stanowisko wszechpolaków, odcięte od możności krzepkiej inicjatywy, pędziło dnie i miesiące w kontemplacyjnem tkwieniu bezwładnem. Nawoływania prasy, opinja publiczna, systematyczne budzenie ducha, uprawiane przez ludowców, długi czas nie wykazywały skutku wyraźnego. Dopiero wywczasy letnie, zetknięcie się z krajem i wyborcami, wywołały zmianę usposobień.

Nie nastąpił naturalnie zwrot decydujący. Nie potrafiono jeszcze zdobyć się na krok stanowczy. Ale stwierdzić można już pewne nachylenie, jakieś trwożliwe jeszcze, nie mniej przeto, objawiające się niezadowolenie, niecierpliwość.

W chwili obecnej trudno snuć przypuszczenia lub wróżby co do układu stosunków. Wystarczy raz jeszcze zaznaczyć, że zdeklarowanie opinji Koła przeciw bezwładności u rządu obserwowanej — potrafiłoby jednym zamachem spłoszyć zmorę, przytłaczającą ciało ustawodawcze.

Nadesłane.

Najświeższe telegramy.

Przedłożenia rządu.

Wiedeń. Rząd wniósł w Izbie 33 przedłożeń, te wszystkie, które już w ubiegłej sesji zostały zgłoszone — między innymi, ustawę o aneksji Bośni, o uregulowaniu stosunków językowych w Czechach, o traktatach handlowych, ubezpieczeniu socjalnem i t. d.

Nowe rządy w Hiszpanji.

Madryt. Po wczorajszej radzie ministrów zakomunikowano dziennikom notę z oświadczeniem, że rząd zamierza prowadzić politykę uspokojenia i wolności na szerokiej podstawie. Armja w Melilli ma otrzymać dla spełnienia swych zadań potrzebne materjalne i moralne poparcie.

Podróż cara.

Belfort. Car Mikołaj przybył wczoraj o godz. 9tej m. 25 wiecz. do stacji granicznej Petit Croix, gdzie deputacja francuska powitała go w imieniu prezydenta Fallièresa.

Oskalpowany trup.

Petersburg. Wiadomości, iż zabitym miał być inż. Gilewicz, nie potwierdzają tutejsze pisma — donoszą natomiast, że według wiadomości wydziału „ochrany", zabity jest jednym z najwybitniejszych rewolucjonjstów, podejrzanych o prowokację i o stosunki z przedstawicielami departamentu policji. Policja otrzymała z Paryża telegram, donoszący, że dwa tygodnie temu zniknął stamtąd jeden ze znacznych rewolucjonistów-prowokatorów. Sąd rewolucjonistów skazał go na śmierć. Wykonanie wyroku polecono młodemu rewolucjoniście, który podał się za Fiedorowa. Fiedorow przyjechał z Paryża. Po drodze wstąpił do Warszawy i do Moskwy, a następnie udał się do Petersburga. Tutaj spotkał się ze skazanym na śmierć prowokatorem, który, nie przewidując zupełnie, jaki go czeka los, udał się na nocleg do Fiedorowa. Ten zaś wykonał na nim wyrok śmierci i sam zbiegł.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Władysław Wąsowicz.
Wydawca: *Władysław Zauss.*

FIRMY KRAJOWE

których popieranie gorąco naszym Czytelnikom polecamy.

Składy maszyn do pisania:
„POLONIA“ ul. św. Jana 2.
amerykańska metoda nauki pisania na maszynie
Przepisywanie i powielanie pod dyskrecją.

Fabryki konserw i buljonu
J. Rożański i S-ka
Bochnia
fabryka konserw owocowych jarzynowych i mięsnych.

Tkalnie płócien:
MICHAŁ MIĘSOWICZ
Najlepsze płótna.
Korczyna koło Krosna.

Fabryka tutek:
Tutki
M. Paschalskiego
wszędzie do nabycia.

„ORIONIT“
nowoczesny i najlepszy środek do szybkiego prania bielizny, zaoszczędza pracy i tyleż czasu, wybielając przytem niesłychanie. Wyrabia jedynie **Krakowska fabryka chemiczna W. Śmiechowskiego w Krakowie**, Krupnicza l. 23.
Cena 40 hal.

Fabryka wyrobów ceramicznych:
Hipolit Sliwiński
Drohobycz — Przemyśl.
Dachówki, cegły, dreny i t. p.

Składy maszyn:
JĘDRZEJ KRUKIEREK
skład maszyn rolniczych w Krośnie.

Pranie bielizny:
Pralnia parowa.
Cennik pralni parowej Kraków, Groble 21. Telefon 896.
Kołnierz . . . . 4 hal.
Para mankietów . 8 „
Koszule . . . 24 „
Para firanek. . 1 K —
Filje: Grodzka 9—11, Dietlowska 35 Hotel Müllera, Długa 20, Karmelicka 22, w Podgórzu Staromostowa 3.
Bielizna po praniu równa się nowej.

Józef Dobrzyński
Kraków Sławkowska 12.
Filia Lwów, Kopernika 11. — Urządza kompletne mleczarnie — maślarnie serkarnie.

„WISŁA“

Ludowe Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, ul. Reformacka 3, II. p.

koncesjonowane reskryptem c. k. Namiestnictwa z 13/8 1908 L. 13.054/pr. założone w interesie włościan, staraniem Polskiego Stronnictwa Ludowego przyjmuje do ubezpieczenia od ognia: budynki, inwentarze martwe i żywe, ruchomości domowe, towary i zapasy, oraz wszelkie ziemiopłody w słomie i ziarnie, pod możliwie najdogodniejszymi warunkami.

„Wisła“ ubezpiecza w Galicji, w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, na Bukowinie i na Śląsku.

„Wisła“ przyjmuje ubezpieczenia ruchomości, inwentarzy, towarów, zboża i paszy bez względu na to, gdzie są na razie ubezpieczone budynki.

„Wisła“ pośredniczy również w ubezpieczaniu ziemiopłodów od gradu.

„Wisła“ ma agentów po wsiach i miastach. Siedziby agentów uwidoczniają godła agencyjne (biały orzeł piastowski w czerwonem polu).

W sprawach ubezpieczenia od ognia i gradu w tych gminach, gdzie niema jeszcze agencji, należy zwracać się wprost do Dyrekcji „Wisły“.

DWIE KORONY

„Sztuka Polska“ — 65 kolorowych reprodukcji najwybitniejszych malarzy polskich na kartonach tonowych, 30×38, we wspaniałej artystycznej oprawie, koron 38.
Grottger: Warszawa—Polonia—Lituania—Wojna. W ozdobnej oprawie 4 tomy, koron 18.
„Dzieje Polski ilustrowane“ — Augusta Sokołowskiego. Ilustracje Matejki i Kossaka, 4 tomy, w wytwornej oprawie, koron 38. 206
Na spłaty miesięczne po dwie korony.
„Zastępstwo firm wydawniczych“
Lwów, Mochnackiego 34.
— Katalog dzieł polskich na żądanie gratis. —

Dewiza: Taniość, dobroć i trwałość!
IGNACY CYPRES
Kraków, Floryańska 49.
Sprzedaję towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Ameryk. elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf. 36 godz. idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90, trzy sztuki K 11·—. 6 sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 10·—. Stalowy damski Remontoir K 7·80. Budzik najlepszy K 3·—. Łańcuszki srebrne od K 2·—. Zegarki złote damskie od K 20·—.
Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Meble pierwszorzędnej jakości w różnych stylach
kompletne urządzenia pokoi. projektowane przez archit. i art.-malarzy. Wielki wybór tapicerowanych klubowych mebli (w skórze lub bez).
Józef Sperling, Kraków,
ul. Dunajewskiego L. 7 (Podwale 14). 10

Każdy

kto ma mieszkanie do wynajęcia

niech nie zgłasza tego w biurach, gdyż w „Gazecie Powszechnej“ **zapłaci za ogłoszenie** dopiero wtedy, **kiedy mieszkanie wynajmie.** Niema więc ryzyka!

Chłopiec za stałą pensją
miesięczną — potrzebny zaraz do roznoszenia tablicy reklamowej. Adres poda Administracja „Gazety Powszechnej“. ul. Mikołajska L. 7, I p.

Pies buldog do sprzedania. Wiadomość: ul. Długa L. 18.

Restauracja i Piwiarnia
rentowne do odstąpienia w Krakowie. Warunki dogodne. — Wiadomość pod: „I. N. 580“, poste restante Kraków. 189

Handlowiec
inteligentny, rutynowany ekspedjent, specjalista bufetowy poszukuje posady w handlu lub jako kierownik bufetu na stacji kolejowej. Łask. listy: Raw.cz, do Administr. „Gazety Powszechnej“. 191

Zastępców
poszukujemy na szereg okręgów. Warunki dla nich bardzo korzystne; prowizye nieomal całe wypłacamy zaraz. Zarobić można kilkadziesiąt koron dziennie, także pobocznie. Zgłoszenia (tylko od osób sumiennych, trzeźwych i pilnych i tylko od Polaków) pod adresem: Księgarnia Wydawnicza Polska, Poznań-Posen, Wielkie Garbary 37 (Grosse Gerberstrasse). 134

Drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu
najmniej jednak 10 słów.

Fabryka wyrobów masarskich Józefa Bialika, Kraków, Florjańska 51 — poszukuje uzdolnionych **PANIEN** do ekspedycji sklepowej. 205

Potrzebny czeladnik krawiecki oraz chłopiec do terminu. — Wiadomość: Jan Wieciński, krawiec, ul. Krowoderska 44, sklep. 201

Sklep masarski
dobrze rentujący, z powodu słabości, do sprzedania. Wiadomość: Ul. Karmelicka L. 22 **Sklep masarski.** 197

Sprawy matrymonialne.
Panie i panowie, chcący znaleźć stosowną partję, zechcą się zgłosić do pani M. M., Kraków. Zwierzyniecka 8, II p. drzwi 5. 199

Slusarz kolejowy, w wieku 30 lat, posiadający stale pensję wyżej 100 kor. — ożeni się z panną wiejską lub podmiejską. Posag wymagany 5000 kor. na wykonanie domu. — Adres: K. S. 127 poste restante Nowy Sącz. 198

2 zdolnych pomocników krawieckich znajdzie stałe zajęcie. — Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 15. 182

Maszyny i narzędzia ślusarskie do sprzedania. Krowoderska 52. 195

Kupuję długi hipoteczne
nawet na prowincji. Zgłoszenia listowne pod „A. Z. 50“ poste restante Kraków, okazicielowi kwitu inseratowego. 196

Uczennica prof. Mikulego
udziela
lekcyi gry na fortepianie.
Pierwszorzędne referencye do przeglądnięcia.
Adres: **Rajska 22,** parter, drzwi na lewo.

Na reumatyzm, gościec, postrzał (ichias) i wszelkie nerwobóle poleca się uśmierzające nacieranie od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultherlae compositum** z prawnie zarejestrowaną marką ochronną
„NERWOL“
chemika D-ra Juljusza Francoza, aptekarza w Tarnopolu.
Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 kor. nie licząc opakowania i franco. — Tysiąc listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Na składzie: Kraków, apteki: Wiszniewskiego i Macudzińskiego; Maków, apteka Froncza; Lwów, apteki: Dewechego, Haya, Łazowskiego, Dra Piepes-Poratyńskiego, Mikolascha. — Niemcy: Loewenapotheke Otto Koerner, Goerlitz, Obermarkt 31.

ZEGARKI NA RATY
DLA KAŻDEGO.

Nr. 72. Prawdziwe 14 karatowe złote-plaqué zegarki męskie i damskie, ładnie grawirowane. werk dobry na kamieniach K. 20 — takie same z podwójną kopertą . . . . K 25·—

Nr. 73. Prawdziwe srebrne zegarki męskie albo damskie z 3 bardzo silnemi kopertami, bogato grawirowane, jako to: koń, jeleń, lew albo widok, dobry werk ankrowy dokładnie uregulowane . . K. 30·—

Nr. 74. **Ostatnia nowość,** zegarki srebrne męskie ankrowe remontoar 8 dniowe, które po jednorazowem nakręceniu chodzą nieprzerwalnie przez 8 dni, na rubinach, z chodem widocznym na cyferblacie K 35·—

Nr. 75. Wspaniały metalowy tulski zegarek remontoar męski albo damski z 3 kopertami i pozłacaną, koroną, dobrym werkiem . . . . K 18·—

Nr. 76. Niklowy zegarek remontoar dla chłopców, otwarty modnie i pięknie grawirowany . . . K 8·—

Ceny rozumieją się na raty po 2 K. miesięcznie za sztukę; przy zamówieniu należy połowę ceny posłać, albo też uiścić za zaliczką.

Wiedeńska fabryka zegarków Henryk Weiss,
140 **Wiedeń XIV. Pillergasse I.**

2 korony miesięcznie.

Zjedn. austr. akc. towarzystwo żeglugi parowej „AUSTRO-AMERICANA“

Regularny i  **bezpośredni**

ruch z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

ROZKŁAD JAZDY: a) z Tryestu do Nowego-Jorku		CENY JAZDY Z KRAKOWA: I. klasy	II. klasy	III. klasy
Martha Washington	17 lipca	K 431·40	K 355·10	K 208·80
Argentina	7 sierpnia	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80
Laura	21 „	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80
Martha Washington	2 września	„ 431·40	„ 355·10	„ 208·80
Alice	11 „	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80
Oceania	18 „	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80
Argentina	25 „	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80
Laura	9 października	„ 431·40	„ 330·10	„ 208.70

Ceny zawierają już amerykański podatek (pogłówne)
Dla pasażerów jadących przez Nowy-Jork do Kanady **obniżają** się powyższe ceny o **K 20.**

b) **z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:**

		I. klasy	II. klasy	III. klasy
Sofia Hohenberg	4 sierpnia	K 731·40	K 555·50	K 118·80
Francesca	15 września	„ 731·40	„ 555·50	„ 118·80

Cena jazdy międzypokładowa Kraków — Rio de Janeiro . . . . „ 158·80

Zmiany zastrzega się.

JENERALNA AJENCYA DLA GALICJI i BUKOWINY I SPRZEDAŻ KART OKRĘTOWYCH
GOLDLUST i SKA
Kraków, ul. Lubicz 7 (naprzeciw dworca kolejowego). — Lwów, ul. Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincjonalne ajencje.

w Drohobyczu **HIPOLIT ŚLIWIŃSKI** w Przemyślu

Spółka przemysłowa i budowlana z ograniczoną poręką

wyrabia i ma w zapasie w swoich fabrykach wyrobów ceramicznych:

1. Dachówkę tłoczoną felcowaną (francuską)
2. Dachówkę ciągniętą felcowaną
3. Karpiówkę
4. Cegłę wszelkiego rodzaju, jak: dętą, fasonową, okładzinową, zwyczajną i t. d.
5. Dreny i wszelkie inne wyroby ceramiczze.

Roczna produkcya 15,000.000 sztuk. — Towar doborowy. — Ceny umiarkowane. — ZAMOWIENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro centralne Spółki, Lwów, Kopernika 30, I p., Nr. telef. 1088. — Kierownictwo fabryki w Drohobyczu i w Rzeszowie. — Zastępca Spółki na Lwów p. M. B. Illukiewicz, ul. Kadecka 6.

Znajdą posadę

Cukierniczy
subjekt, uzdolniony w herbatnikach, suchych ciast i francuskiego.

Cukierniczy
subjekt, uzdolniony w ekspedycji sklepowej, władający językiem niemieckim.

Uczeń
z ukończoną I. lub II. klasą gimn. lub realną.

Oferty: **J. Michalik, Kraków, ulica Florjańska 45.** 194a

Węgiel ⚒ i Koks

najlepszego gatunku, dostarcza wszelkiego rodzaju przedsiębiorcom po bardzo przystępnych cenach i warunkach

Firma węglowa

BERNARD LEIB — TARNÓW

Biuro: ul. Wałowa 19. — Telefon Nr 72.

GRAFA

SŁYNNE KOSTKI WOŁOWE po 6 halerzy.

Zaproszenie.

Niżej podpisana firma urządza

wystawy swoich produktów

w poniedziałek dnia 25 bm. w handlu WPana
H. Kriegera, ul. Szewska,

we wtorek dnia 26 bm. w handlu WPani
Leonory Dintenfass, ul. Szewska 8,

we środę dnia 27 bm. w handlu WPana
Antoniego Sobierajskiego, ul. Krowoderska 17,

we czwartek dnia 28 bm. w handlu WPana
E. Wildstossera, ul. Krowoderska 49,

w piątek dnia 29 bm. w handlu WPana
A. Berwalda, ul. Długa 53.

w sobotę dnia 30 bm. w handlu WPana
Józefa Stillera, Krowodrza 157.

Szanowne Gospodynie

!! **powinny korzystać z nadarzającej się sposobności i jak najliczniej zwiedzać naszą wystawę, celem zapoznania się z naszymi znakomitymi wyrobami.** 203

GRAF Tow. z ogr. poręką, Wiedeń V.

Już nadeszły

świeże marmolady do handlu pod firmą

WOJCIECH OLSZOWSKI w Krakowie
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

GOTOWE KROJE

(FORMY)

na kostyumy, żakiety, bluzki, staniki, spodnice, rękawy, bieliznę, gorsety, ubiory dla dzieci, szlafroki. matynki i najnowsze żurnale poleca 145

M. LANDAU w Krakowie, Mikołajska 7.

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające** i **odciągające nacieranie** w **zaziębieniach itd.;** do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „**Kotwicą**", wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem"
w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy

Z OPUSTEM 20%

Sprzedaż mebli antycznych, nowych i używanych, Fortepianów, Pianin, Obrazów, Luster i Swieczników

w Zakładzie sprzedaży i kupna
M. TELESZNICKIEJ

w Krakowie, ul. św. Jana 2, I. p. (róg linii A-B).

Singera maszyny do szycia do różnych celów

a zatem nietylko do użytku przemysłowego ale także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można. — — — —

kl. 66. **kl. 66.**



Składy w których SINGERA Maszyny do szycia nabywać można.

Zaopatrzone są obok widocznym znakiem.

kl. 66 - - najnowsza zdobycz

pięćdziesięcioletniego doświadczenia w budowie familijnych maszyn do szycia

SINGERA Ko. Tow. akc. maszyn do szycia
Kraków, ul. Szpitalna 40, naprzeciw teatru miejskiego.

Filie we wszystkich większych miastach. 175



S. PELZ

Kraków, ulica św. Gertrudy L. 30.
Rok założenia 1873.

Największy dom eksportowy poleca: Męski ankr. **remontoir** z portretem Kościuszki, Mickiewicza, z godłem polskiem, z obrazami świętymi, dobrze idące, na minutę wyregulowany K. 3·90. — **Harmonika** z 8 klawiszami, pięknie wykonana K. 2·90. w dużym formacie z 10 klawiszami i 2 rejestrami, klawisze z perłowej masy K. 9·60. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustr. zegarów. zegarków, wyrobów jubil., z chińskiego srebra. oraz towarów muzycznych i t. d. 33

Odznaczone najwyższemi nagrodami

GUMOWE

prawdziwe francuskie ochr. specjalności dla panów Ima jakość.

Neverip .	tuzin	za	K.	3·—	4 sztuki jakiekolwiek z powyżej wymienionych, jako wzór otrzyma każdy w zamkniętej kopercie za nadesłaniem K. 1·20 w znaczkach pocz. **Zróbcie próbę.**
Monopol .	„	„	„	3·60	
Bona . .	„	„	„	5·—	
Primeros	„	„	„	6·—	
Rybie błony	„	„	„	6·—	
Kapot .	„	„	„	4·—	

KOKOT, PRAGA, ulica Rurowa L. 13.
Senzacyjne nowości, dla pań niezrównane, K. 2·60.

:: Generalne Agencje „Gazety Powszechnej"

na Wadowice - Żywiec - Chrzanów - Jordanów - Zakopane - Skawina

do oddania. - -

Dobra sposobność dla akademików mieszkających na prowincji. Warunki i objaśnienia poda Administracja „Gazety Powszechnej", Kraków, Mikołajska 7. 000

ZAWIADOMIENIE!

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż istniejącą **od lat 20-tu**

Restauracyę i Kawiarnię

przeniosłem z lokalu przy ul. Lubicz l. 1 naprzeciwko **do domu własnego**

przy ul. Pawiej l. 2. róg ul. Basztowej.

Lokal urządzony jest z komfortem i odpowiada wszelkim wymogom hygjeny.

Dziękując za dotychczasowe poparcie, polecam się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności

73 **B. Rosensztok.**

Czcionkami drukarni Literackiej pod zarządem L. K. Górskiego w Krakowie.